KOCHAJMY SIĘ!...

Spektakl teatralny
według
„PANA TADEUSZA"
Adama Mickiewicza

„Kochajmy się!"

Spięte wzruszającą klamrą modlitwy u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej, jest „Kochajmy się" przedstawieniem dowcipnym i jakże odległym od obowiązkowej lektury szkolnej. Pełne pomysłowych rozwiązań reżyserskich,jest w dodatku świetnie grane.

Anna Dymna, którą tutejsza widownia pamięta jako Justysię w *Mężu i żonie* Fredry, znakomita w wierszu i w geście, prowadziła swoje miłosne rozgrywki z nieodpartym wdziękiem. Aż dziw brał, że Tadeusz może się jeszcze oglądać za inną.

Krzysztof Kolberger, odtwórca roli Tadeusza, zagrał w sposób budzący najwyższe uznanie dla jego kunsztu aktorskiego. Pięknie podany wiersz, żywiołowy urok, a przy tym świetne warunki zewnętrzne i kultura sceniczna — wszystko to składa się na niezaprzeczalną kreację. Widziałam Kolbergera w wielu rolach i uważam, że może Tadeusza zaliczyć do swych największych osiągnięć.

Twórca przedstawienia, Jan Englert, jest dobrze znany londyńskiej publiczności jako częsty gość na POSK-owej scenie. Za każdym razem prezentuje najwyższy poziom reżyserski i aktorski. Obecna wizyta również nie sprawiła zawodu wielbicielom jego talentu. Ten niezwykle uzdolniony aktor jest świetny tak w roli „narratora", jak i Hrabiego, a „Inwokacja" w jego wykonaniu pozostanie na długo w pamięci widzów.

Na podkreślenie zasługuje pomysłowa scenografia Tatiany Kwiatkowskiej, umożliwiająca granie spektaklu na każdej scenie.

Za największą zaletę tego urokliwego przedstawienia uważam jednak to, że potrafiło z ogromną miłością przywołać atmosferę i obraz „owego kraju lat dziecinnych". Zasługa w tym nie tylko Mickiewicza...

Tesa Ujazdowska
Dziennik Polski, Londyn 26.1.90.

— „Znacie? No to posłuchajcie!" — to tradycyjne powiedzenie Pana Jowialskiego z komedii Fredry można z powodzeniem odnieść do nowej inscenizacji na wpół udramatyzowanego tekstu *Pana Tadeusza*, pokazanej na scenie teatralnej POSK-u przez piątkę wybitnych i popularnych aktorów z kraju. Bo przecież znamy tekst na pamięć, lub przynajmniej tak się nam zdaje, skoro z pamięci możemy przypomnieć obie słynne inwokacje „Litwo, ojczyzno moja ..." i „O roku ów!", czy opis wielkopańskich manier Podkomorzego.

W spektaklu mieliśmy kostium, dekoracje, sytuacje teatralne i dialogi. Słowo przypominało tekst, tkwiący gdzieś tam w zakamarkach pamięci; zjawienie się postaci scenicznej w stroju przepasanym słuckim pasem pobudzało wyobraźnię, po czym Mickiewiczowskie rymy prowadziły ją dalej. Hrabia (Englert) i młody Tadeusz (Kolberger) byli prawdopodobni; w znacznym stopniu zgadzali się z tą prywatną wizją wewnętrzną, jaką posiada każdy czytelnik uznanego arcydzieła literatury, gdy idzie o jego głównych bohaterów. I to pomimo, że miałbym zastrzeżenia co do stroju Tadeusza, choć ten „młody panek" przyjeżdżał ze stolicy, z Warszawy. Najbliższa prawdy była chyba Zosia (K. Figura), mimo że najmniej miała mówionego tekstu. A może właśnie dlatego! Jej typowo polska uroda, jej świeża młodość, uprawdopodobniały ową soplicowską nimfę, która — jak się wkrótce Hrabia przekonał — „gęsi pasie"...

Telimena (A. Dymna) może zaskakiwała swą urodą i temperamentem erotycznym, ale w owych czasach, gdy było wiele dzieci i gdy rodziły się one w znacznych nieraz odstępach czasu, ciocie często bywały młode. Sam przecież miałem młodziutką ukraińską ciocię, którą wujek przywiózł sobie na kawaleryjskim koniu z wyprawy kijowskiej...

I może tylko Benoit w swych 8 naraz rolach nie utożsamiał się tak łatwo z dobrze znanymi nam postaciami, kiedy, ubrany w brunatną czamarę, musiał tylko zmianą czapy, kaptura, przewiązaniem pasa, zaznaczać przywdziewaną na się nową osobowość.

Zdzisław Broncell
Dziennik Polski, Londyn 6.2.90

Są chwile w naszym życiu, w których przywołuje się repertuar narodowy, czerpiąc z niego podnietę, moc, siły i wiarę. Z takim też właśnie spektaklem, o tytule na czasie — „Kochajmy się", wg *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, przyjechała do nas, za zaproszenie Urszuli Święcickiej, czołówka krajowych artystów: Anna Dymna, Katarzyna Figura, Mariusz Benoit, Krzysztof Kolberger i Jan Englert, przenosząc widownię w dobrze znany krajobraz Soplicowa.

Z naszej narodowej epopei autor adaptacji, Jan Englert, wybrał wątek romansowo-obyczajowy, koncentrując się na postaci Telimeny, Zosi, Tadeusza i Hrabiego; budując nastrój gry miłosnej i budzącego się uczucia. Temat wdzięczny, choć osobiście bardziej by mi odpowiadał wybór pod innym kątem, bardziej na obecne chwile — ale to już kwestia koncepcji.

A tu przyznać trzeba, że konceptów adaptacyjnych, jak też reżyserskich Janowi Englertowi nie zabrakło. Z niescenicznego (?) utworu, podziałem ról i zastosowaniem zmiennego narratora — potrafił zbudować sytuację dramatyczną, akcję, która zastąpiła nam opis. Wypadło to bardzo naturalnie, no i sam język — wiadomo, Mickiewicz!

Nie jest to jednak zbyt łatwe zadanie zmierzyć się z klasyką tego lotu, bliską i znaną wszystkim Polakom, uczoną w szkole na pamięć, a potem, przez lata, odkrywaną już przez każdego z nas na własną rękę. Ale dobrzy aktorzy sprostali swemu zadaniu, potrafili nas bliskim tekstem wzruszyć i zabawić.

Stworzone przez nich postaci nie rozminęły się również zbyt drastycznie z naszym własnym wizerunkiem wyobraźni, jak to czasami bywa przy tego typu adaptacji. Dla mnie jedynie Zosia w wydaniu Katarzyny Figury była jednak trochę mało Mickiewiczowska, efemeryczna i zwiewna. Mimo urody aktorki, nie ten chyba typ kobiecy, za bardzo współczesny.

Poza tym wszyscy byli „na swoim miejscu", pod konsekwentną ręką Jana Englerta. Wyróżniłabym tu specjalnie Mariusza Benoit za charakterystyczne, może nawet nieco przerysowane wcielenia, które dodały scenom dużo smaczku epoki. Anna Dymna jako Telimena — prawdziwa kokietka, bardzo dobra mimika, szczególnie te strzelające oczy... Jan Englert — dobry i jako narrator, i jako Hrabia. Krzysztof Kolberger — trochę niezdecydowany Tadeusz w ogniu kobiecych wdzięków, oraz Katarzyna Figura — bardziej Mickiewiczowska w narracji.

Anna Witek
Dziennik Polski, Londyn 25.1.90

SALA TEATRALNA POSK-u
240 King Street, London W6

11, 12, 13, maja 1990 r.

Na zaproszenie

Urszuli Święcickiej

po ogromnym sukcesie w styczniu 1990 r., na żądanie publiczności
gościnny występ wybitnych aktorów polskich
w spektaklu teatralnym wg „PANA TADEUSZA" Adama Mickiewicza pt.:

„KOCHAJMY SIĘ!"

Obsada

ANNA DYMNA	—	Telimena
KATARZYNA FIGURA	—	Zosia
KRZYSZTOF KOLBERGER	—	Pan Tadeusz
JAN ENGLERT	—	Hrabia, Sędzia
MARIUSZ BENOIT	—	Gerwazy, Wojski, Jankiel, Podkomorzy Ksiądz Robak, Rejent

Reżyseria	**JAN ENGLERT**
Scenografia	**TATIANA KWIATKOWSKA**
Inspicjentka	**Urszula Święcicka**
Światła	**Andrzej Gołębiewski**
Dźwięk	**Wiktor Sławiński**

Anna DYMNA

Aktorka Teatru Starego w Krakowie, odtwórczyni wielu ról teatralnych pod okiem m.in. Andrzeja Wajdy, Jerzego Jarockiego, bohaterka kilkudziesięciu filmów i przedstawień telewizyjnych; jedna z najpopularnaiejszych aktorek w Polsce. Publiczności londyńskiej znana ze spektaklu *Mąż i żona* Aleksandra Fredry.

Katarzyna FIGURA

Absolwentka warszawskiej PWST. Po studiach zaangażowana w Teatrze Współczesnym w Warszawie, w ciągu kilku lat stała się gwiazdą kina polskiego, ma za sobą także role w filmach zagranicznych. Obecnie przebywa na stypendium rządu francuskiego w Paryżu,które przerwała, by wziąć udział w przedstawieniu *Kochajmy się*.

Mariusz BENOIT

W ciągu kilku ostatnich lat stał się niekwestionowanym liderem Teatru Powszechnego w Warszawie (obecnie pod dyrekcją Andrzeja Wajdy). Szerokie emploi — od ról charakterystycznych po tragiczne postacie dramatyczne — uczyniło z Mariusza Benoit jednego z najbardziej szanowanych i zapracowanych aktorów w Polsce. Publiczności Londynu znany z roli Księdza Piotra w *Dziadach*, jednoaktówek Havela oraz spektaklu dla dzieci *Pchła-Szachrajka*.

Jan ENGLERT

Autor adaptacji i reżyser przedstawienia jest znany widzom POSK-u z *Kontraktu* Mrożka, *Ślubów panieńskich* Fredry, *Dziadów* Mickiewicza. Od dwudziestu pięciu lat wykonuje zawód aktora, reżyseruje, prowadzi działalność pedagogiczną. Od 1987 roku jest rektorem Państowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.

Krzysztof KOLBERGER

W latach siedemdziesiątych aktor Teatru Narodowego, prowadzonego przez Adama Hanuszkiewicza, odtwórca wielu ról teatralnych, filmowych i telewizyjnych — od lat cieszący się wielką popularnością wśród polskiej publiczności. Recytuje, śpiewa, występuje gościnnie w kilku teatrach Warszawy. W Londynie widzimy go po raz pierwszy.

Tatiana KWIATKOWSKA

Od prawie 20 lat stale współpracuje z warszawską TV; projektuje scenografię i kostiumy do widowisk teatralnych, kabaretów, programów poetyckich i rozrywkowych, a także operetek i przedstawień dla dzieci, za co otrzymała szereg nagród. Publiczność londyńską zachwyciła uprzednio scenografią do *Kandyda* Woltera w reż. Macieja Wojtyszki.

Ilustracja na okładce Tadeusza Gronowskiego w wydaniu Pana Tadeusza *przez Książkę i Wiedzę.*

EPILOG

Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości,
W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedna już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty jak pierwsze kochanie,
Nie zaburzony błędów przypomnieniem,
Nie podkopany nadziei złudzeniem
Ani zmieniony wypadków strumieniem.
Gdziem rzadko płakał, a nigdy nie zgrzytał,
Te kraje rad bym myślami powitał,
Kraje dzieciństwa — gdzie człowiek po świecie
Biegł jak po łące, a znał tylko kwiecie
Miłe i piękne, jadowite rzucił,
Ku pożytecznym oka nie odwrócił.

Ten kraj szczęśliwy, ubogi i ciasny!
Jak świat jest boży, tak on był nasz własny!
Jakże tam wszystko do nas należało,
Jak pomnim wszystko, co nas otaczało:
Od lipy, która koroną wspaniałą
Całej wsi dzieciom użyczała cienia,
Aż do każdego strumienia, kamienia,
Jak każdy kątek ziemi był znajomy
Aż po granicę, po sąsiadów domy!

Spektakl premierowy odbył się 15 stycznia 1990 r. w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, w dniach 19-21 stycznia w Teatrze POSK-u w Londynie, w lutym we wszystkich większych ośrodkach w Kanadzie, a na listopad planowane jest tournée po Stanach Zjednoczonych.
Dochód ze sprzedaży programu przeznaczony jest na
FUNDACJĘ PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY TEATRALNEJ
IM. ZELWEROWICZA w Warszawie